

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 233.

Poznań, wtorek dnia 19 maja 1936

Rok 31

O ustalenie składu nowego rządu we Francji

Pod znakiem narad i konferencji — Blum i Herriot — Ewentualnie Blum premierem i kierownikiem Quai d'Orsay

Paryż. (PAT). Rozpoczynający się tydzień polityczny stoi pod znakiem narad i konferencji, zmierzających nietylko do ustalenia zasadniczego składu gabinetu, lecz także i kwestyj personalnych. W dniu dzisiejszym precyzują oficjalnie swoje stanowiska, t. zw. unja socjalistyczna i republikańska, oraz generalna konfederacja pracy. Ponieważ udział radykałów w przyszłym rządzie nie ulega żadnej wątpliwości, przeto po odpowiedzi unji socjalistycznej oraz generalnej konfederacji pracy zostanie zakończona pierwsza część podjętego przez Bluma zadania, polegająca na uzyskaniu zasadniczych odpowiedzi poszczególnych partii.

Stanowisko generalnej konfederacji pracy sprecyzował sekretarz generalny tej organizacji Jouhaux w następujący sposób: konfederacja nie weźmie udziału w rządzie, odnosi się jednak przychylnie do idei współpracy. Współpracę Jouhaux wyobraża sobie w formie powołania komisji, do której weszłyby z jednej strony osoby, wydelegowane przez rząd, a z drugiej przedstawiciele konfederacji. Komisja rozważałaby te punkty planu konfederacji generalnej pracy, które nadawałyby się do natychmiastowej realizacji. Dotyczy to zwłaszcza uruchomienia planu wielkich robót publicznych.

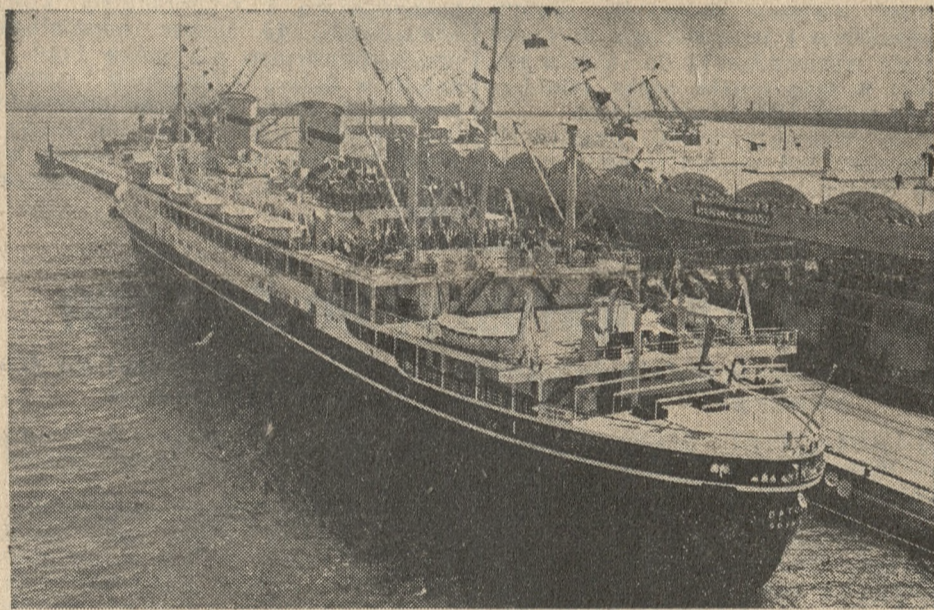
Głównym elementem, wokół którego skupia się obecnie zainteresowanie kół politycznych, jest jednak kwestja ustosunkowania się Herriota do propozycji wzięcia udziału w przyszłym rządzie. Aluzja, jaką uczynił dep. Blum w czasie swego przemówienia w „American Club” do sprawy długów wojennych, przyczyniła się w znacznej mierze do wytworzenia pogłosek, że Herriot obejmie w przyszłym rządzie tekę ministra spraw zagranicznych. Odpowiedź jakiej udzielił Herriot zapytującemu go korespondentowi „Le Temps”, uważana jest za bardzo charakterystyczną, gdyż wbrew swym oświadczeniom, złożonym przed głosowaniem balotażowym, Herriot obecnie nie oświadczył z miejsca, że nie wejdzie w skład przyszłego rządu, lecz ograniczył się tylko do powiedzenia, że odbędzie w tej sprawie rozmowę z dep. Blumem w ciągu bież. tygodnia. Naskutek tego jeden z dzienników popołudniowych podał już nawet wiadomość, że rozmowa Herriota z Blumem odbyła się już na terytorjum szwajcarskiem. Wiadomość ta została jednak przez Herriota zdementowana.

Pomimo to w prasie utrzymuje się przekonanie, że nie należy uważać za wykluczone objęcia przez Herriota kierownictwa Quai d'Orsay. Zdaje się jednak, że Herriot przed wyrażeniem zgody musiałby dojść do porozumienia z szefem przyszłego rządu nietylko co do zasadniczej linii polityki zagranicznej, lecz także co do głównych zagadnień,

związanych z polityką finansową. Dlatego ewentualne wejście Herriota do gabinetu Bluma, jak podkreśla „Paris Midi”, miałyby podwójne znaczenie: z jednej strony ze względu na stanowisko Herriota wobec Moskwy i paktu francusko - sowieckiego byłoby to zadośćuczynieniem życzeniom partii komunistycznej w zakresie polityki zagranicznej, z drugiej zaś wprowadziłoby równocześnie do rządu element sprzeciwu wobec tendencji komunistycznych i socjalistycznych w polityce finanso-

wej. W ten sposób Blum uczyniłby na terenie międzynarodowym gest, który zadowolony Moskwa, a równocześnie na platformie wewnętrznej uczyniłby zadość życzeniom drobnych ciułaczy francuskich.

W razie, gdyby Herriot odpowiedział odmownie na propozycję dep. Bluma, to — zdaniem prasy — najprawdopodobniej szef przyszłego rządu sam objąłby kierownictwo Quai d'Orsay, powołując na podsekretarza stanu w tem ministerstwie deputowanego Viennota.



M/S „Batory” przy dworcu morskim w dniu poświęcenia, widziany z kapitanatu portu.

O sytuacji politycznej w Londynie

Londyn. (PAT). Rada ministrów zebrała się celem wysłuchania sprawozdań min. Edena o rozmowach, które przeprowadził w Genewie i w Paryżu.

Berlin. (PAT). Kola polityczne Berlina obserwują z najwyższym zainteresowaniem rozwój sytuacji politycznej w Londynie. Tarcia, zarysowujące się w łonie rządu brytyjskiego, oceniane są tu niezwykle poważnie. O poniedziałkowym posiedzeniu gabinetu mówią, jako o krytycznej sesji, a najbliższy okres, według tutejszych wiadomości, ma zdecydować o kursie polityki angielskiej.

Trzy zasadnicze punkty tej polityki muszą w przekonaniu tutejszych kół politycznych znaleźć w ciągu najbliższych tygodni całkowite wyjaśnienie: 1. Przyszły stosunek W. Brytanji do Włoch, 2. Reforma Ligi Narodów, 3. Rokowania lokarneńskie.

Każdy z tych punktów dotyczy bezpośrednio najżywońszych interesów Niemiec. Stosunki włosko - brytyjskie odbić się muszą na stosunku Niemiec

do Austrii. Reforma Ligi Narodów jest bodaj zasadniczym postulatem Wilhelmstrasse. Rokowania lokarneńskie zaś wiążą się bezpośrednio z propozycjami niemieckimi, które w rozumieniu Berlina dają Europie pacyfikację i wprowadzić ją w erę współpracy gospodarczej, tak niezbędnej dla trzećiej Rzeszy, celem podtrzymania dotychczasowego kursu polityki wewnętrznej.

Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego wydaje się tu czynnikiem miarodajnym ewentualnością całkiem możliwą. Przepuszczają tu, że porażki odniesione w ciągu ostatnich miesięcy przez obecny gabinet brytyjski, nie ułatwiły mu obrony swoich nowych tez przed izbą gmin. Troska o przyszły kurs polityki brytyjskiej zwiększa obawy, czy nie pójdzie on po linii dalszego zbliżenia do Francji. „Czy Anglja, zapytują tu z niepokojem, da się wciągnąć do ideologicznego frontu, który zbudować chcą przyjaciele Bluma?”



Sen. Szujski oddaje statek „Batory” kpt. Borkowskiemu.

O układ morski

Warszawa. (Tel. wł.) Urzędowo donoszą, że rząd brytyjski zwrócił się z zaproszeniem do rządu polskiego z propozycją zapoznania się z treścią nowego układu morskiego, zawartego 25 marca 1936 pomiędzy Anglja, Ameryką i Francją, celem ewentualnego późniejszego przystąpienia. W tym celu ambasador polski w Londynie rozpocznie niebawem rozmowy dyplomatyczne w tej sprawie, w których jako rzeczoznawca marynarki weźmie udział kapitan Solski.

Tajny konsystorz papieski

Citta del Vaticano. (PAT). W kołach watykańskich potwierdza się wiadomość, że Papiież Pius jedenasty odbędzie tajny konsystorz dnia 15 czerwca i konsystorz publiczny dnia 18 czerwca r. b. Na tajnym konsystorzu Ojciec święty zamianuje 2 nowych kardynałów msgr. Mercati prefekta biblioteki apostolskiej oraz msgr. Tisserant, zastępcę prefekta biblioteki.

Na konsystorzu publicznym Papiież Pius XI wręczy kapelusze kardynalskie dwóm nowym kardynałom, oraz 4 nuncjuszom z Paryża, Madrytu, Warszawy i Wiednia, którzy zostali podniesieni do purpury kardynalskiej w roku ubiegłym.

Podejrzany samolot

Lille. (PAT). Wielkie poruszenie wśród tutejszego społeczeństwa wywołała wiadomość o przelocie niemieckiego jednopłatowca „Junkers” nad budowanymi obecnie fortyfikacjami koło ośrodka przemysłu metalurgicznego w Maubeuge. Samolot nadleciał od wschodu i krążył nad fortyfikacjami na wysokości zaledwie 200—300 m.

Minister wojny gen. Maurin, odbywający w towarzystwie szefa sztabu generalnego gen. Gemelin inspekcję granicy północno - wschodniej, zarządził natychmiastowe dochodzenia.

Polsce potrzeba silnego lotnictwa!

Złóż datkę na samolot bojowy „Chrobry”

Wszelkie datki należy wpłacać w administracji naszego pisma — Poznań, Św. Marcin 70 — lub na konto P. K. O. 200 149.

Perła Ziemi Kujawskiej

U ruin starożytnego zamku w Raciążku

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Ciechocinek, w maju.

Jedną z najstarszych pamiątek dziejów Polski są ruiny zamku w Raciążku. Historia tego zamku łączy się z rokiem 1065, który przynosi pierwszą wzmiankę o zamku w Raciążku, obowiązanym płacić pewną daninę na rzecz klasztoru benedyktyńskiego w Mogilnie.

Ruiny zamku wznoszą się na wyniosłym wybrzeżu starego koryta Wisły, o cztery mile od Włocławka, tuż przy Ciechocinku, pomiędzy starym a dzisiejszym lewym wybrzeżem rzeki. Widać stąd równinę, na której rozsiadły się zakłady kąpielowe ciechocińskie, a obok — nad Wisłą — Słońsk, wioskę przez kolonistów niemieckich zamieszkaną.

Równina ta stanowi stare łożysko Wisły, która na kilkukilometrowej, pustej dziś przestrzeni wody swe rozlewała.

Dawne to koryto zbaczać musiało nalewo, pod zamek raciąski, zaraz za Nieszawą. Przypuszczalnie tylko Nieszawa posiada do dziś pierwotne koryto Wisły. Dowodzi tego prastary kościół nieszawski w stylu gotyckim-krzyżackim, wzniesiony tuż nad samym brzegiem Wisły.

Kto i kiedy dźwignął mury tej świątyni, trudno dociec, sądząc jednak z konstrukcji i materiału budowli, t. j. cegły, pierwszy raz na Kujawach do budowy zastosowanej — pochodzi ona prawdopodobnie z XIII wieku. Szczegół ten świadczy zarówno o dość znacznej i skomplikowanej wędrowce koryta Wisły, jak o tem, że zamek raciąski co najmniej o trzy wieki starszy jest od kościoła w Nieszawie, w którym, w stallach gdańskiej roboty snycerskiej, królowa Jadwiga zanosila gorące modły o powodzenie układów, prowadzonych na zamku raciąskim z wielkim mistrzem krzyżackim Konradem von Jungingen.

Zamek był własnością biskupów kujawskich. Pod względem strategicznym posiadał duże znaczenie.

Dnia 10 czerwca 1397 roku po raz pierwszy przybyła na zamek Jadwiga w liczny orszak. Stawił się również wielki mistrz krzyżacki w otoczeniu świty. W następnym roku odbył się powtórny zjazd Jadwigi z Krzyżakami, na którym królowa zapowiadała klęskę Zakonu. Był też król Władysław Jagiełło kilka razy gościem na zamku.

Po wiekopomnem zwycięstwie pod Grunwaldem, wracając z wojskiem do kraju, Jagiełło podążył do Raciążka, aby biskupowi ks. Janowi Olicie podziękować za świetną organizację działu wywiadowczego w czasie wojennej wyprawy.

Gdy zaś Henryk von Plauen, wielki mistrz Zakonu, znużony wojną, prosił króla o rozejm i osobistą rozmowę, król wyznaczył na miejsce zjazdu znów zamek raciąski. Odbył się on 9 grudnia 1410 roku. Układy jednak nie dały żadnego rezultatu.

Raciążek, zwłaszcza jego zamek — posiada zatem wspaniałą i bogatą przeszłość historyczną. Widzimy resztki starożytnego zamczyska, którego wyższe kondygnacje, w trzy słupy spiętrzone, stoją jak olbrzymy na straży pozostałej dolnej części zamku. Osiadł on niegdyś jedną z najświetlejszych postaci naszej przeszłości — królową polską Jadwigę i jej męża walecznego króla Jagiełłę.

Piękne i malownicze położenie zamku, bliska odległość od Włocławka, łatwa lądowa i wodna komunikacja — oto przyczyny, dla których zamek raciąski stał się ulubioną rezydencją biskupów kujawskich, jak Żnin — biskupów gnieźnieńskich. Bawił tu często Gerward, jeden z najznakomitszych biskupów polskich, gorący patriota i główny doradca Łokietka, dla którego wyjechał u stolicy apostolskiej w Awinjonie, mimo intryg krzyżackich, zezwolenie na koronację.

Niegdyś Raciążek nosił nazwę „Raciąż”, wywodzącą się pod względem etymologicznym od wyrazu „racie dż”, czyli „wojownik”, dziś jeszcze przez Serbów używanego. Świadczyłyby to, że zamek nie tylko posiadał wybitne znaczenie strategiczne, ale również dzielnie się bronił przed atakami nieprzyjaciół i na zaszczytną tę nazwę godnie sobie zasłużył.

Kroniki mówią o Raciążku, jako miasteczku — jednak dzisiaj jest on zwykłą wsią, liczącą kilkaset dusz. —

Dawna jego świetność zgasa bezpowrotnie. Stał się legendą i miejscem, zwiedzaniem przez turystów, przejeżdżających i kuracjuszy z pobliskiego Ciechocinka.

I oto przeszłość, legenda, patyna czasu — łączą się z świetną, pełną życia i nadziei teraźniejszością. Widać z tego, że zakątek: Raciążek-Ciechocinek — to ulubione miejsce królów polskich, władców polskiej ziemi. Przyczyna głębsza, która ściąga w te strony gości tak dostojnych, zdaje się wypływać z tych samych przesłanek, co przed wiekami. Na imię jej — sól! Już przed wiekami klucz raciąski obowiązanym był dostarczać na stół biskupa kujawskiego m. in. dwa korce soli, a więc na owe czasy bajeczną ilość. Wody źródła solankowych z okolic Raciążka stanowiących dziś Ciechocinek, były używane również w przypadkach różnych dolegliwości przez mieszkańców zamku w 15-tym wieku. Piszę o tem starosta raciąski im. pan Jarosław Sokołowski.

Okolice Raciążka, to niewyczerpany teren dla turystyki krajowej, pełen

najpiękniejszych widoków i świetnej przeszłości. Przygnała mnie w te strony niepokonana chęć, by zbliżając się na drogę sercu każdego Polaka szczątki murów i stąpać po ziemi, po której chodziła Jadwiga i Jagiełło.

Wchodzę na najwyższy filar dawnego zamku i obejmuję okiem okolicę; widzę u stóp nizinę nieco monotonna i dziką, porośniętą lasami i zagajnikami, a zdala lśni srebrna, błyskotliwa wstęga Wisły.

Zapada zmrok. Ciechocinek płonie ogniem światła elektrycznego. W jego blaskach kołyszą się zielone korony drzew i bieleje zameczek, przeznaczony dla Prezydenta Rzplitej.

Słońce zapada coraz niżej i niżej, aż wreszcie stacza się swą rozpaloną kulą w głębinę wiślanych wód.

Ogarnia mnie dziwny emocjonujący nastrój. Zdaje mi się, że zaraz wejdzie na basztę zamkową trębacz i oznajmi przybycie gości. Złudzenie jest dość silne, sugestywne. W wyobraźni widzę orszak rycerzy w zbroję zakutych, słyszę chrzęst zbroi i parskanie koni... Nagle przerywa ciszę ryk przeciągły...

Czyżby? — Nie. To pociąg dojeżdża do stacji ciechocińskiej...

Wracam niechętnie z żalem w sercu.

T. G.

Ze zjazdu Związku Lekarzy R. P.

Wniosek o nieprzyjmowanie lekarzy-Żydów na członków

Warszawa. (Tel. wł.). W niedzielę odbyło się walne zebranie Zw. Lekarzy Rzplitej Polskiej pod przewodnictwem dr. Drozda.

W obszernej dyskusji poruszono szereg bolączek zawodu lekarskiego, a po udzieleniu absolutorium prezydium wpłynął wniosek delegatów okręgu poznańskiego i pomorskiego, domagający się wprowadzenia do statutu poprawki w tym sensie, ażeby członkami nie mogli być lekarze-Żydzi.

Tego wniosku zarząd postanowił nie poddać pod obrady, czemu sprzeciwili się wnioskodawcy, którzy domagali się nawet, aby głosować bez dy-

skusji i formalnie uzyskali większość. Jednak przewodniczący udzielił głosu przesowskiemu dr. Pokulskiemu, który apelował, aby wnioskowi nie uchwalali.

Stanowisko przewodniczącego wywołało oburzenie delegatów okręgu poznańskiego i pomorskiego, którzy oświadczyli, że wobec nielojalności przewodniczącego nie mogą brać udziału w dalszych obradach i opuścili gremjalnie salę. Wówczas przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek, który w tych warunkach wobec nieobecności Wielkopolan i Pomorzan, upadł. (w)

„Batory” wyruszył do Ameryki

Na motorowcu jedzie delegacja portu i miasta Gdyni do Kopenhagi — Podziękowanie kpt. Borkowskiego

Gdynia. (T. wł.). W poniedziałek o godz. 16.30 odpłynął z Gdyni w pierwszą swoją podróż do Ameryki motorowiec polski „Batory”. Statek polski żegnała licznie zebrana w porcie publiczność. Wśród pasażerów statku znajduje się wiceminister Doleżał, jako oficjalny przedstawiciel rządu polskiego, delegowany na podróż inauguracyjną. Dalej jadą do Ameryki ambasador Potocki, generałowie Orlicz-Dreszer i Wieniawa - Długoszewski oraz biskup piński N'emira. Proponowane wycieczki szkolne do Ameryki dzieci polskich nie doszły do skutku.

Do Kopenhagi wiezie statek delegację portu i miasta Gdyni z dyrektorem Urzędu Morskiego, inż. Łęgowskim i komisarzem Sokołem na czele. Dele-

gacja ta udaje się do Kopenhagi na zaproszenie tamtejszego urzędu portowego.

W pierwszej swojej podróży do Ameryki „Batory” wiezie mniej pasażerów, aniżeli to uczynił w swojej pierwszej podróży statek „Piłsudski”. Bardzo pocieszającym natomiast objawem jest fakt załadowania statku towarami. „Batory”, posiadający urządzenia chłodnicze, wiezie m. in. do Ameryki większy transport polskich szynek.

Komendant statku, kpt. Borkowski otrzymał z całej Polski liczne listy i depesze z gratulacjami. Kpt. Borkowski za pośrednictwem prasy na tej drodze śle słowa podziękowania za okazaną mu życzliwość. (p)

Prof. Charlety w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). Do Warszawy przybył, jako gość ambasadora francuskiego Noela, dyrektor uniwersytetu paryskiego prof. Charlety z żoną. Wygłosi on w Warszawie na uniwersytecie dwie prelekcje. (w.)

Zgon Nahuma Sokołowa

Warszawa. (Tel. wł.). Jak donoszą z Londynu, zmarł tam wczoraj na udar serca prezydent honorowy wszechświatowej organizacji sjonistycznej, jeden z twórców ruchu sjonistycznego i czołowy polityk światowego żydostwa, Nahum Sokołow.

Antypaństwowa sekta japońska

Tokio. (PAT). Władze japońskie wydały polecenie zburzenia głównej świątyni znanej sekty „omotokya”, która została uznana za antypaństwową, została rozwiązana w całej Japonii, zaś przywódca jej Deguchi został osadzony w więzieniu. Świątynia znajduje się w pobliżu miejscowości Ayabe na północny zachód od Kyoto i składa się z blisko 100 budynków. Prace nad zburzeniem świątyni przy użyciu dynamitu potrwać około dwóch tygodni.

Negus na „Kościszce”

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi ze Stambułu, że według obiegujących tam pogłosek, cesarz Haile Selassie przejeżdżać będzie w dniu 25 bm. przez port Stambułu na pokładzie statku „Kościszka”, udając się do Konstancy.

Rozwiązanie senatu irlandzkiego

Londyn. (PAT). De Valera ma wydać dziś ostatnie zarządzenia w związku ze zniesieniem senatu irlandzkiego. Projekt ustawy, przewidujący skasowanie izby wyższej, był przyjęty przez dail — parlament irlandzki 18 miesięcy temu. Opozycja senatu przeciwko ustawie, przyjętej przez izbę deputowanych, pozwoliła na przedłużenie istnienia izby wyższej do końca roku 1935. Począwszy jednakże od dnia 15 grudnia 1935 r. de Valera zgodnie z konstytucją miał prawo rozwiązać senat po upływie 60 dni. Trudności wewnętrzne oraz choroba de Valery, który zmuszony był poddać się operacji oczu w Szwajcarii, opóźniły wykonanie postanowienia dailu irlandzkiego. Dziś na wspólnym zebraniu senatu i dailu de Valera ogłosi rozwiązanie izby wyższej.

Z CHWILI

Konserwatywno - „sanacyjny” „Czas” pisze o dokonanym 16 bm. wyborze nowego prezydenta m. Lwowa m. in., co następuje:

„...Z pochodzenia prez. Ostrowski jest lwowianinem. Fakt wyboru prezydenta-autochtona jest niewątpliwie dla miasta zdarzeniem pomyślnym.”

Zasada wybierania prezydentem miasta przedstawiciela ludności miejscowej jest oczywiście słuszna. Powinna też o niej pamiętać przyszła poznańska rada miejska przy jesiennym wyborze prezydenta miasta, — tak, jak pamiętał o tem w roku 1934 radziecki Klub Narodowy, wysuwając kandydatury dr. Mieczkowskiego i prez. Ratajskiego, które, niestety, nie zostały zatwierdzone przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

*

Z faktami przeszłości pisarze „sanacyjni” zwykli się obchodzić niesłychanie — swawolnie, irytując się na każde słowo poważne, swawoli tej stającą w poprzek.

Świeżo koła te zirykowały się bardzo książką J. Giertycha „Tragizm losów Polski”, autor bowiem charakteryzuje działalność obcych agentur żydostwa i masonerji w Polsce w ostatnich wiekach aż po czasy dzisiejsze. W krytyce pracy Giertycha, z jaką na łamach warszawskiego „sanacyjnego” „Kurjera Porannego” wystąpił p. W. R. (Rzymowski, członek t. zw. Akademii Literatury), obóz narodowy przedstawiony jest oczywiście jako obóz „carostawia”, a — tylko ten drugi obóz jako obóz czynu żołnierskiego.

Te „prawdy historyczne” były już sto razy sprostowane, ale powtarzać będzie się je oczywiście po tamtej stronie jeszcze kilkaset razy w płytki, trywjalny sposób. „Warsz. Dziennik Narodowy” kreśli w związku z tem takie uwagi:

„Rzecz uderzającą jest beznadziejność „akademików literatury” w stylu p. Rzymowskiego, z jaką tkwią oni, gdy mówią o najnowszej historii Polski, w demagogicznej frazeologii popularnych, panegirycznych broszurek i z jakiej nie mogą się wyzwolić. Pięćdziesiąt lat minęło od powstania ruchu narodowego, trzydzieści od rewolucji 1905 roku, dwadzieścia parę od wybuchu wielkiej wojny, osiemnaście od odbudowania Polski, dziesięć od zamachu majowego — a czołowi piewcy i trubadurzy „sanacyjnego” regime'u wciąż jeszcze posługują się broszurkami, mowami na „akademjach”, głośliwymi artykułami po dziennikach, lecz nie próbują nawet swych „akademjowych” i broszurkowych twierdzeń uzasadnić głębiej.

„Gdzie są „sanacyjne” publikacje historyczne, „sanacyjne” oświetlenie wydarzeń politycznych w Polsce i Europie w latach 1905—1921? Gdzie jest „sanacyjna” odpowiedź na Dmowskiego „Politykę polską i odbudowanie państwa”? Gdzie jest „sanacyjna” odpowiedź na Seydy „Polskę na przełomie dziejów”? Czy przyjdzie kiedykolwiek „sanacyjna” odpowiedź na inne historyczne wydawnictwa?”

*

Drobnym, ale znamienym do tego tematu przyczynkiem są wywody warszawskiego korespondenta „Dziennika Pozn.” (Civisa), który m. i. pisze, że „Stanisław Grabski w imieniu endecji zawarł tajny układ z Żydami”.

Czytamy to na łamach wspomnianego pisma po raz, nie wiadomo już, który. Ale, choćby to powtórzono jeszcze kilkadziesiąt razy, nie wzmówi się w opinii publicznej rzeczy świadomie przekreślonej. Prawdą bowiem notoryczną jest i pozostanie:

że wprawdzie prof. Stanisław Grabski w swoim czasie, jako minister oświaty, istotnie prowadził rokowania z Żydami; że jednak parlamentarny Związek Ludowo-Narodowy, skoro się o tem dowiedział, akcją tę jednogłosem i stanowczo potępił;

a że w okresie „sanacyjnym” publiczne występy prof. Stanisława Grabskiego (oraz brata jego Władysława) były przez obóz „sanacyjny”, między innymi przez „Dziennik Pozn.”, bardzo często wygrywane właśnie przeciwno obozowi narodowemu.

Tak mówią gołe fakty, nie wymagające już z naszej strony żadnych komentarzy.

Strajk w Bułgarii

Sofja. (PAT). Wobec tego, iż właściciele zakładów tytoniowych nie zgodzili się na podwyższenie płac, robotnicy ogłosili strajk generalny. Około 40.000 robotników opuściło fabryki tytoniowe. Zachodzi obawa, iż robotnicy zatrudnieni w innych gałęziach przemysłu przyłączą się do strajku, by poprzeć żądania swych towarzyszy.

Ma
19
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Krzyż. dz. Piotra Cel.
Środa: Krzyż. dz. Bernardyna
Kalendarz słowiański
Wtorek: Krzesomysła
Środa: Bronimira
Słońca: wschód 3,51 zachód 19,47
Długość dnia 15 g. 56 min.
Księżyc: wschód 2,32 zachód 18,23
Faza: 1 dzień przed nowiem.

POGRZEBY:

Dziś: Sp. Zofji Flaumowej o godz. 16 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III. — Sp. Teodora Nawrockiego o godz. 16,30 ul. Św. Czesława 17. — Sp. Władysława Zülsdorffa o godz. 17 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III. — Sp. Donata Jabłońskiego o godz. 17,30 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Najpiękniejsza z kobiet”.
Teatr Polski: Dziś — „Niesprawiedliwiona godzina”.
Teatr Nowy: Dziś — „Pierwszy Legion”.

Proces apelacyjny o zajęcia w Żninie

W dniu wczorajszym toczył się przed sądem apelacyjnym w Poznaniu proces przeciwko 21 bezrobotnym, oskarżonym o to, że w końcu grudnia z. r. i 3 stycznia br. dopuścili się napadu na magistrat w Żninie, chcąc w ten sposób zmusić burmistrza do udzielenia im dorywczej pracy z zapłatą 3 zł dziennie, oraz że w tym czasie pobili osmiu policjantów, broniących dostępu do magistratu.

Sąd okręgowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 14 marca br. skazał wszystkich oskarżonych na kary aresztu lub więzienia od 6 tygodni do 14 miesięcy. Od wyroku tego zaapelował tak prokurator, jak i oskarżeni.

Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy ogłosił wyrok, mocą którego została podwyższona kara osk. Antoniemu Rożkowi z 6 tygodni na 3 miesiące aresztu za zniewagę starosty. Osk. Franciszkowi Nowakowi sąd obniżył karę więzienia z 14 miesięcy do 1 roku, a Janowi Idczakowi z 1 roku na 8 mies. więzienia, jednak bez zawieszenia wykonalności.

W stosunku do pozostałych oskarżonych sąd apelacyjny uprzedni wymiar kary zatwierdził, przyjmując jedynie w stosunku do niektórych oskarżonych inną kwalifikację prawną. (m.)

Szpiegostwo w Japonii

Tokjo. (PAT.) — Dziennik „Jigi Shimo” donosi, że rewizje, dokonywane przez policję od dnia 26 lutego w związku z sensacyjną aferą szpiegowską, w którą wmiészani są rzekomo urzędnicy jednej z ambasad, doprowadziły do aresztowania 31 obywateli japońskich, oskarżonych o działalność komunistyczną. Dziesięciu aresztowanych jest oskarżonych o pogwałcenie ustawy o „zachowaniu pokoju” i ustawy o „przestrzeganiu tajemnic wojskowych”.

Z dochodzenia wynika, iż oskarżeni, kierowani przez Mitsuri Inouye, Japończyka, będącego urzędnikiem jednej z ambasad w Tokjo, zbierali dane, dotyczące tajemnic wojskowych.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚC HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

88) Pan Dyłło zdawał się już nie pamiętać, że co tylko zamknęto zbyt wymowne usta panom posłom, bo śmiało puścił się na krasomówcze wody.

— A toż tobie mazija! — zachlipał nibyto płacziwie, wkładając w te ucieszne słowa mniej więcej to samo znaczenie, które potomność miała wyrazić czasem zrozumiałym dla siebie zwrotem: masz, babo, redute! — Nieszczęsny ja człowiek, choć mówią mi Feliks. Słyszysz, Książę Rożyński, nasz sławny wodzu? Nieszczęśni my wszyscy, twoi rycerze. Chciałby zbyć nas niezem znajduch podły, chociaż krew swoją mu niesiemy i chcemy tego hultaja poczczyć carskim posochem. Nie pozwól, Mości Hetmanie, aby oszukał. Każ zaraz ruszyć obozy! Wzgardził naszymi dobrami chęciami, więc szabłą nauczy my go m o r e s. Popamięta ruski mieśiac on sam i jego zauszniak, ten arcysyn Miechowiecki. Jeszcze świat nie widział przewag, jakich my dokazemy. Wszystko przed nami padnie plackiem. Rozkaż tylko, a obalim szalbierza. Cara moskiewskiego także obalim i wywrócimy

Przeciwko imigracji Żydów do Palestyny

K a i r. (PAT.) Z Jeruzolimy donoszą, że wysoki komisarz brytyjski przyjął przywódców arabskich i przedłożył im kilka projektów, dążących do ograniczenia imigracji żydowskiej do Palestyny. Jak sądzą, Arabowie są zdecydowani odrzucić jakikolwiek kompromis, domagając się całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej.

Sytuacja w Jeruzolimie jest nadzwyczaj napięta. Policja znajduje się w stanie ostrego pogotowia w obawie przed nowymi rozruchami. W pobliżu konsulatu abisyńskiego został zamordowany pewien chrześcijanin narodowości austriackiej.

L o n d y n. (PAT.) Minister kolonij Thomas, odpowiadając na interpelację oświadczył, że rząd postanowił mianować komisję, która przeprowadzi dochodzenie co do przyczyn niepokojów w Palestynie, oraz zbada wzajemne skargi i zarzuty Arabów i Żydów.

J e r o z o l i m a. (PAT.) W związku z ostatnimi zajściami w Palestynie, oddziały piechoty brytyjskiej niejednokrotnie wraz z lekkimi czołgami i samochodami pancernymi, krążą na ulicach miast i wsi w całym kraju. Liczba Żydów, zabitych od początku rozruchów, wynosi 25 osób.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA

We wtorek, 19 bm. o godz. 20 w lokalu M. W. odbędzie się

Kurs kandydatów

z ref. kol. A. Kempiańskiego n. t.: „Program polityczny Obozu Narodowego”

We wtorek, dnia 19. bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu M. W.

Zebrańie Sekcji Koleżanek

Referat p. t.: „Wpływ żydów na życie kulturalne Polski” wygłosi kol. Musielewska Obecność obowiązkowa.

Dr. M. Jaroszyński

Warszawa. (PAT.) Minister skarbu powołał dr. Maurycego Jaroszyńskiego na stanowisko przewodniczącego centralnej komisji oddłużeniowo-oszczędnościowej dla samorządu.

Wizyta w Berlinie

Berlin. (PAT.) Wczoraj rano przybył do Berlina w otoczeniu 3 wyższych oficerów państwowej policji komendant główny gen. Kordjan-Zamorski, witany na dworcu przez przedstawicieli ambasady R. P., przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy oraz policji.

W ciągu dnia dzisiejszego gen. Kordjan-Zamorski złożył wizyty wiceministrowi spraw wewn. Pfundtnerowi, sekretarzowi stanu Koernerowi, oraz kierownikom poszczególnych wydziałów policji Rzeszy.

Wobec pogłosek o samobójstwie v. Hoescha

Berlin. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi: Kilka pism zagranicznych, w tej liczbie „Sunday Referee” twierdzi, że ambasador Rzeszy niemieckiej w Londynie von Hoesch popełnił samobójstwo ze względów politycznych. Zarówno agencja Retuera, jak i niemiecki charge d'affaires w Londynie oświadczyli, że to twierdzenie jest oszczerstwem wymysłem, pozbawionym wszelkich podstaw. Od jednego z najbliższych krewnych zmarłego ambasadora dowiadujemy się, że von Hoesch od wielu lat leży się na serce u lekarza londyńskiego, który wezwany do chorego, zdołał jedynie stwierdzić zgon.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś ostatnia nowość, operetka „Najpiękniejsza z kobiet” z występem Marii Korabianki. W środę „Madame Butterfly” w pierwszorzędnej obsadzie ze znakomitymi artystami: dr. Roessler-Stokowska J. Wolińskim i Z. Dolnickim. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy znana z występów estradowych artystka Gizela Poschówna. Pierwszy występ Poschówny na naszej scenie wywołał żywe zainteresowanie. Przedstawieniem dyryguje kapelmistrz St. Barański.

W czwartek wieczorem „Najpiękniejsza z kobiet”.

Z Teatru Polskiego

Cały tydzień repertuar wypełni najnowszą lekką komedią z repertuaru scen europejskich W. Bekefiege „Niesprawiedliwiona godzina”. Komedia ta będzie grana krótki tylko czas, więc kto nie widział jej, niechaj się spieszy.

Z Teatru Nowego

Dziś wieczorem powtórzenie ostatniej nowości repertuaru teatru, wspaniałego widowiska E. Laweryego „Pierwszy Legion” („Tajemnice Jezuitów”) w nader ar-

Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr

DZIS WE WTOREK
nieodwołalnie poraz ostatni

Najwspanialsza komedia muzyczna „Metro”

Melodia Wielkiego Miasta

Eleanor Powell - Robert Taylor

p 5377

tysięcznym wykonaniu premierowej obsady. Celem umożliwienia jak najszerszym sferom zapoznania się ze znakomitym utworem, który niebawem zjedzie z repertuaru teatru, ceny biletów na dzisiejsze przedstawienie do połowy niższe.

W środę zostanie odegrana po raz 49 ciesząca się i nadal niebywałym powodzeniem świetna sztuka W. Fodora „Matu- ra”.

SPORT

Lekka atletyka

Warta i Warszawianka spotkają się w niedzielę w Poznaniu. W barwach gości wystąpią Gieruto i Lokajski. Zapowiedź spotkania wzbudziła duże zainteresowanie.

O puchar Davisa

Austrja — Polska 3:2. W poniedziałek zakończyło się w Wiedniu spotkanie tenisowe o puchar Davisa pomiędzy Polską a Austrją.

Zawody zakończyły się dokończeniem gry Hebda — Baworowski, przerwanej w niedzielę wskutek nagłej ulewy przy stanie 6:0, 2:6, 4:6, 6:1, 2:1 dla Hebdy. Polak wykazał znowu wspaniałą formę i świetną taktykę. Mimo że jego przeciwnik prowadził już 4:3, Hebda speszył się i powoli opanował sytuację. Baworowski, zdenerwowany wybił wiele piłek na aut. Przy stanie 5:4 dla Hebdy, Baworowski doszedł znowu do głosu i przy szalonym podnieceniu publiczności wyrównał. Hebda jednak zdobył dalsze dwa gemy i rozstrzygnął seta a zarazem i spokonie na swoją korzyść, wygrywając 6:0, 2:6, 4:6, 6:1, 7:5.

Następnie odbyło się spotkanie między Tłoczyńskim a Metaxą. Zwyciężył Austrjak po zaciętej walce 6:4, 6:8, 3:6, 7:5, 6:3. Zawodnicy wyszli na kort silnie zdenerwowani, świadomi, że od wyniku tego spotkania zależą losy całego meczu. Pierwszy set wygrał Metaxa po wyraźnej przewadze. W drugim Tłoczyński nabrał pewności siebie i w rezultacie wygrał po bardzo ostrej walce 8:6. W trzecim secie Polak w dalszym ciągu panował nad sytuacją. Metaxa był wyraźnie zmęczony, piłki mu nie wychodziły. Tłoczyński zaś rozegrał się, zwyciężając zdecydowanie 6:3.

Po przerwie inicjatywę gry przejął znowu Metaxa. Austrjak często w tym okresie gry chodził do siatki, mijając łatwo Tłoczyńskiego i ostatecznie wygrał seta 7:5. W piątym, decydującym napięcie publiczności doszło do zenitu. Atmosfera meczu stała się nieprawdopodobnie podniecona. W pewnej chwili na trybunach powstało zamieszanie, spowodowane kilkoma okrzykami Tarłowskiego w chwili, gdy Metaxa odbijał piłkę. Dopingowany przez publiczność, Metaxa wziął ostatniego seta 6:3, przesądzając w ten sposób losy spotkania i korzyści Austrji.

Jugosławia i Czechosłowacja 3:2. Po niespodziewanej wygranej przez Czechów Malecka i Hechta gry podwójnej, w której pobili parę jugosłowiańską Poniec i Kukuljević, w ostatnim dniu spotkania w Zagrzebiu Poniec pokonał po walce Hechta (Cz.) 6:3, 4:6, 1:6, 6:4, 6:2, zaś jego rodak Pallada zwyciężył Czecha Sibę łatwo 6:3, 6:2, 6:4. (Tel. wł.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

* **Sodaliczka Pań Zawodu Kupieckie-go.** W czwartek, 21 bm. (Wniebowstąpienie Pańskie) odprawi się msza św. dla biorących udział w wycieczce o godzinie 7, przy bocznym ołtarzu w kościele Św. Marcina. Wyjazd do Bnina i Kórnik autobusem o godz. 8 punktualnie. Punkt zborny przed Biblioteką Raczynskich przy pl. Wolności w Poznaniu.

wszystką Moskwę.

Sięgnął po szablę, ale nie mógł wyciągnąć jej z pochwy. Belkotął naprzemian ślamazarnie, to znów czupurnie i zadowolako. Wypinał się pociesznie, chociaż zaledwie trzymał się na siodle. Coraz ognistiej pałała brodawki jego nosa. Książę Roman zmiarkował, że był bez pamięci zmorzony gorzalką, zaczem nie obozem ruszył, lecz ramionami. Raczył wojować i ucztować, ale gadać nie raczył. Zastąpił go wymowny Pan Marchocki.

— Waś chyba tyłkiem, bo masz duży — zawołał, a taki śmiech pokrył jego słowa, że zasromany Pan Dyłło znikł z widoku. — Nie przejmujcie się, Mości Bracia, tą gadaniną. Carzyk kręci. Ba, jak zwykle Żyd. Jednak znajdują się sposoby na jego kręactwa. Będzie on jeszcze w naszym saku. On przewleka, to i my przewlecemy. Możemy poczekać choćby do wiosny. Tymczasem jeszcze raz pogadamy z nim przez posły, ale gorze mu, jeżeli nie posłucha! Wtedy pójdziemy do niego, bo wracać z kwitkiem chyba żaden z nas nie myśli. Jak kundla weźmiemy go na swoją smycz, aby mieć go dla pozorów przed tymi, co mogliby kiedyś szarpać naszą cześć rycerską.

— A Miechowiecki? — zagadnęło naraz kilka głosów.

— Furda Miechowiecki! — krzyknął lekceważaco Pan Rotmistrz. — Podobnymi szoldrami już nieraz wycierało się kominy. Przecież chyba

wam się nie zdaje, że chętnie widzi go swym hetmanem Książę Wiśniowiecki, lub tacy panowie, jak Mielewsko, jak Tyszkiewicz czy Chrośliński? Tylko z polskiej rozlazłości i ze wzajemnej zawiści pozostawiają go przy buławie. A może kogoś znaczniejszego czują za jego plecami. Kogo — jeszcze nie wiem. Pewno Pana Sapiechę, którego kreaturą podobno jest on sam i ten żydowski przechera. Obaj będą mieli się zpyszna, gdy my przyjdziemy.

— Nakurzimy tym psawiarom! — ryknął Pan Dyłło, który znowu wychylił z tłumu swą postać. — Czapkę za bieret im damy... Nie dogadaliście się Waszmościowie z carzykiem, lecz może przynajmniej zmiarkowaliście, czy jest prawdziwy? — z głupkowatą pijacką natarczywością jał czepiać się posłów, którzy myśleli już tylko o ciepłej izbie i o grzaniem piwie.

— Czyż to Waści nie wszystko jedno? — zbył któryś z nich natręta krotchwilnem dworstwem. — Za to tylko ręczyć możemy, że był ten, do którego nas posłano.

Panowie żołnierze zaśmiali się hucznie na tę polityczną odpowiedź. Poczem rozwiązali swe koło, bowiem zrobiło się tak zimno, że odechciało się im dłuższego gadania. Jeden po drugim wąskim śród zwałów śniegowych przekopem jeli odjeżdżać z ładu, co strzelał od mrozu pod kopytami ich koni. Wszyscy pilnie mieli się ku miastu, ledwie widocznemu z pod bia-

łych ospysk. Nad rzadkimi hełmami jego baszt obronnych i nad baniami jego nielicznych cerkwi cudną świegotliwością swych barw igrały zorze wieczorne. Zdawały się otwierać im drogę do zwycięskich przewag, do sławy, do nieznanych krain, pełnych lubej szczęśliwości i bogatej zdobyczy.

Ale tylko śmierć, stara latawica, wabiła ich zdaleka. I czarne stada kruków posyłała przed sobą. Leciały takim gestem stadem, że zmarmotnie-li panowie żołnierze. Niejeden westchnął, bo zakorciło go coś w duszy.

XV.

BANDO

— Wasza Carska Mość nie chcesz z nami gadać, ale my musimy pogadać z Waszą Carską Mością — sierdził się buńczucznie Pan Feliks Dyłło. Brodawki jego nosa były więcej karmazynowe od deljury, którą miał na sobie. Z jego miny było znać, że wnet poniecha resztek kortexji, do której jeszcze się przymuszał. Swym brzuchem, co wzyrało okazałe z pod starościwieckiej, może saraceńskie czasy pamiętającej karaceny, prawie już przyciskał do ściany żydowskiego franta, który usuwał się przed nina stchórzoną. Zamaszyście panoszył się Jego Mość Dyłło. Uważał siebie za osobę równą w dostojństwie carom całego świata, odkąd był posłem od wojska Księcia Rożyńskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kupujemy dla armji polskiej samolot bojowy

W ostatnim wydaniu głównym podaliśmy wykaz ofiar na samolot „Chrobry”, wpłaconych do poniedziałku południa wprost do naszej administracji. Wykaz ten, w myśl zapowiedzi, obecnie uzupełniamy:

W administracji łódzkiej „Orędownika” złożyli:

Witold Stasielunas	2,— zł
Jan Wężyk	3,— „
Wł. Oleszczuk	2,— „
Zyg. Dękierowski	10,— „
Wł. Sokołowski	1,— „
A. K.	10,— „
Antoni Merta	5,— „
Stefanja Witkowska	1,— „
Stanisław Kużawski	1,— „
Stanisław Szulc	1,— „
Wacław Rosiak	1,— „
Eug. Grezyna	5,— „
Adam Majda	5,— „
Aleksandra Mirecka	5,— „

Razem 52,— zł
Poprzednio złożono 64,— „

Razem w administracji łódzkiej „Orędownika” złożono 116,— zł Staraniem narodowej „Gazety Polskiej” w Kościanie zebrano dotąd (wplacono i zdeklarowano) 451,50 zł

Zadeklarowano i uchwalono wypłacić 3.584,60 zł (Figurujące dotychczas w tej rubryce 300 zł, które uchwalili wypłacić zarząd miejski Rawicza, zostały już wpłacone w naszej administracji.)

Razem wplacono, zadeklarowano i uchwalono wypłacić 13.156,05 zł.

KLUB TOW. „MŁODYCH PRZYJACIÓŁ”

solidaryzuje się z akcją zbiorową „Kurjera Poznańskiego” na samolot dla armji polskiej i prosi członków o deklarowanie ofiar bezpośrednio w administracji naszego pisma.

Z POW. KOŚCIAŃSKIEGO

Jak donosi kościańska „Gazeta Polska” z inicjatywy p. nauczyciela Skwarca zebrano w Jarogniewicach 39,50 zł na zakup samolotu „Chrobry”. Na kwotę tę złożyli się ofiary p.

Skwarca i mieszkańców Jarogniewic, przeważnie włościan.

Sądzić należy, że przykład ten pościągnie za sobą ofiarność także innych wsi.

Katastrofa samochodowa

Wczoraj o godzinie 18-tej na szosie pomiędzy Naramowicami i Winiarami pod Poznaniem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. — Mianowicie samochód 3 pułku lotniczego w Poznaniu, na którym uczyli się jeździć żołnierze tego pułku, wpadł na drzewo, a następnie do rowu. Skutki katastrofy są fatalne. Trzech żołnierzy zostało rannych, w tem jeden bardzo ciężko. Ofiary katastrofy przewieziono do okręgowego szpitala wojskowego w Poznaniu.

XIV Koncert Symfoniczny

pod dyrekcją dr. Zygmunta Latoszewskiego odbędzie się we wtorek, 26 maja wieczorem o godz. 20.15. Jako solista wystąpi ceniony pianista, kierownik muzyczny Polskiego Radja, Franciszek Łukasiewicz, w którego interpretacji usłyszymy koncert Mozarta A-Dur. Część orkiestrowa składa się z Glucka uwertury „Ifigenja w Aulisie”, Mozarta „Symfonji Es-Dur” i Brahmsa „Symfonji Nr. II”

Z wydziału wojewódzkiego

W myśl ustawy z lutego r. powołano do życia główną komisję targowiskową, której zadaniem będzie czuwanie nad handlem drobiem, warzywem, produktami rolnymi itd. w celu usuwania rozbieżności cen między producentem a konsumentem. Dla poszczególnych województw przewidziane jest utworzenie okręgowych komisji targowiskowych, składających się z przedstawicieli izb rolniczych, handlowych i rzemieślniczych oraz samorządu terytorjalnego i wojewódzkiego. Sprawą tą zajmował się wydział wojewódzki na ostatnim posiedzeniu. Do okręgowej nadzorczej komisji targowiskowej wybrano na przewodniczącym w. g. czterech lat z ramienia wydziału wojewódzkiego pp.: Mikołajczyka i Marchwickiego ja-

Miejskie koło L. O. P. P. w Kościanie urządziło w kawiarni „Eldorado” dancing, z którego zysk przeznaczono na fundusz zakupna samolotu „Chrobry”.

ko członków, oraz pp. Mańkowskiego i dr. Piotrowskiego jako zastępców.

Na porządku obrad wydziału była też sprawa wyboru starosty krajowego z powodu upływu kadencji dotychczasowego starosty krajowego p. Begalego. Wydział wojewódzki wybrał ponownie na przeciąg lat 6 dotychczasowego starostę Begalego i postanowił kandydaturę tę przedłożyć do zatwierdzenia sejmikowi wojewódzkiemu, którego zwołanie nastąpi prawdopodobnie w czerwcu. (Kl)

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetla film amerykański p. t. „Poznali się w Monte-Carlo”. Lillian Harvey, która z Berlina przed bodaj 2 lata wyruszyła do Hollywood po złote runo, wróciła stamtąd rozczarowana i niezadowolona. Nakreślono tam z nią 3 filmy, z których ostatni był „Poznali się w Monte-Carlo”. Film jest dobry, choć rozumiemy, że Lillianka osobiście mogła być z niego nieco niezadowolona. Reżyser Victor Schertzinger (znany nam jako twórca „Parady miłości”) nie umiał bowiem, czy może będąc skrupowanym ramami scenarjusza, nie mógł wyzyskać talentu i genre'u Lillianki. Jak na jej możliwości aktorskie, musiała tu być zbyt melodramatyczna. Całość jest dobrze zrobionym, interesującym, lekko strawnym filmem rozrywkowym, w miarę wesołym, bardzo sentymentalnym z ładnymi piosenkami. Partnerem Lillianki jest Tulio Carminati, który w roli „pana w pewnym wieku” stworzył interesującą kreację. Na uwagę zasługuje w jednej z ról drugoplanowych Tala Birell, ongiś sławna bohaterka „Nagany”.

Nadprogram — kreskówka kolorowa „W krainie wiecznego świata”. (Sza.)

„Zagadnienie organizacji rodowej wsi polskiej”

KAROLA STOJANOWSKIEGO w najnowszym numerze tygodnika „GŁOS”. Adres: Poznań, św. Marcin 65.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 18 maja 1936.

	Dewizy:		
	trans.	przed.	kup.
Belgia	90,—	90,18	89,82
Berlin	—	213,98	212,92
Gdańsk	—	100,20	99,80
Holandja	359,20	359,92	258,48
Kopenhaga	117,90	118,19	117,61
Londyn	26,40	26,47	26,33
Nowy Jork czek	5,31 5/8	5,32 7/8	5,30 3/8
Nowy Jork kabel	5,31 3/8	5,33	5,30 1/2
Oslo	132,60	132,93	132,27
Paryż	35,01	35,08	34,94
Praga	22,03	22,07	21,99
Sztokholm	136,20	136,53	135,87
Szwajcaria	171,95	172,29	171,61
Wiedeń	—	100,—	99,60
Włochy	—	42,30	41,80
Helsinki	—	11,67	11,61
Hiszpanja	—	72,73	72,43
Montreal	—	5,30 1/2	5,28

Tendencja mocniejsza.

Waluty:

	przed.	kup.
Belgi belgijskie	90,18	89,75
Dolary amerykańskie	5,32	5,29
Dolary kanad.	5,30	5,26
Florenty holenderskie	359,92	358,20
Franki francuskie	35,08	34,92
Franki szwajcarskie	172,29	171,45
Funty angielskie	26,47	26,31
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	19,50	19,10
Korony duńskie	118,19	117,35
Korony norweskie	132,93	132,00
Korony szwedzkie	136,53	135,55
Liry włoskie	36,—	34,—
Marki fińskie	11,67	11,50
Marki niemieckie	139,—	136,—
Marki niem. srebrne	159,—	154,—
Pesety hiszpańskie	63,50	62,50
Szylingi austrj.	99,—	98,—

Obligacje i papiery wartościowe

3% poz. inwestyc. 1-sza i 2-ga emisja	68,00
5% poz. konwers.	52,75
6% poz. dolarowa	83,00
4% poz. premj. dolar.	51,00
7% poz. stabilizacyjna	63,00
w drobnych	65,00
4 1/2% P. Z. K. serja L.	40,50
4 1/2% P. Z. K. serja K.	46,50
4 1/2% ziemskie serja 5.	45,25

Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów niejednolita.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	104,50
Puls bez kuponu za 35 r. kupon	6,00
Strem bez kuponu za 1932-33	33,00
W. T. F. Cukru	27,75

Tendencja słabsza.



W piątek, 15 maja 1936 r. zmarł o godz. 10 nagle na udar serca, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy, najukochańszy, troskliwy, nigdy nieodżałowany ojczulek, s. p.

Wojciech Przybyła

przeżywszy lat 61. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, o godz. 15,30 z kostnicy cmentarnej św. Wojciecha, o czym donoszą Krewnym i Znajomym Pr 5694-55,167 w bólu nieutulone dzieci.

Strzeszynek, pow. Poznań. Zakład Pogrz. „Ceremonjał”, ul. Towarowa 25, tel. 31-80.

Instrumentarium lekarskie

laryngologiczne, ginekologiczne, położnicze, Solux itd. oraz

Minerwa limuzyna

w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż Helena Ronowska, Brodnica n/Drwęca. zg 13 538

RESTAURACJA OGRODU ZOOLOGICZNEGO

urządza w niedziele i codziennie od godziny 4-tej

Wielki Koncert w ogrodzie

polecamy ogród na letnie zabawy w dni powszednie

WSTĘP WOLNY! dg 1839

KARBOLINEUM

dg 1504 prawdziwe żywiczne i zwykłe brązowe poleca najtaniej „Hatech” Stefan Czapski, Poznań, św. Marcin 65.

FARB Y LAKIERY POKOSTY

Fabryki J. Perek, Leszno, po cenach fabrycznych tylko

Wodna 13, tel. 53-26, dawniej W. Garbary 39

Pokost czysto lniany zł 1,50 za 1 kg Pokost zwykły lniany zł 1,40 za 1 kg ng 10 681

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1911 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11,00.

1. DOMY - PARCELE

Willkę
kilkumieszkaniową bezstemplową w Poznaniu (Sołacz) Puszczkówa kupie, wpłata do 18 000. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 46 982

Dom
piekarnia kolonialka sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 913

Kupię
kamienie ewentualnie z długami w Gnieźnie, Lesznie lub innym mieście prowincjonalnym w Poznaniu lub na Pomorzu. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 46 896

Dom
w śródmieściu, mieszkanie komfortowe, składki sprzedam, wpłaty 75 000 zł, reszta hipoteka długoterminowa. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 47 031

Dom
z ogrodem okolica Górczyn, Debiec, Luboń kupie. Oferty do dokładnym podaniem ceny proszę skierować Kurjer Poznański zdg 47 110

Parcele
na Osiedlu Warszawskim korzystnie sprzeda właściciel. Oferty Kurjer Poznański zdg 46 908

7. SPRZEDAŻE

Olejne fartuchy
dla rzeźni, baconerji poleca Fabryka Odzieży Zawodowej

B. Hildebrandt
Poznań, St. Rynek 73/74, telefon 14-71. ng 10 571

Całkowicie
urządzenie rzeźnicze, skład i warsztat sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 46 932

National
kasę rejestracyjną w dobrym stanie sprzedam. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 47 077

11. KUPNA

Kupię
używany elewator do słomy w dobrym stanie. Oferty Kurjer Poznański zdg 47 276

Gabinet
męski używany kupie. Oferty Kurjer Poznański zdg 46 941

Pomidory
szparagi, kalafiori kupuje stale. Oferty Kurjer Pozn. zdg 45 571

Pożyczkę
inwestycyjną każdą ilość podaniem cen kupuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 46 904

23. ROZMAITE

Adarelli
znana wróżbiarka przepowiada z kart Braminów. Podgórna 13 mieszkanie 10 front. p 3376

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej ceny drobnych

a) Służba domowa

Sierota
gotowaniem, dobrimi świadectwami poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 46 960

Gospościa
szuka posady do samotnego pana lub państwa. Sumienna, uczciwa, czysta i skromna. Oferty Kurjer Poznański zdg 47 120

Posady

samodzielnej zaprawami poszukuje najchętniej młodych małżeństw lepszy dom. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 46 984

b) Inni

Prośba do pp. Pracodawców
Były sekretarz miejski obeznany w pracach administracyjnych — podatkowych, ubezpieczeniowych, oraz procesowych, żonaty, z rodziną 6 osób, lat 38, od 58 miesięcy bez pracy, żyjący w bardzo ciężkich warunkach życiowych, poszukuje jakiegokolwiek pracy chociażby fizycznej. Szlachetnym pp. pracodawców uprzejmie proszę o złożenie ofert Kurjer Poznański pod zdg 45 641

Fryzjer
męski, wodna, trwała ondulacja własny wyrób płynu, do trwałej szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 47 131

Krawczyń

czeladniczka szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 45 286

27. WOLNE POSADY

Niania
potrzebna do dwojga maleńkich dzieci z praktyką i dobrymi świadectwami. Zgłoszenia ul. Focha 57 m. 6 od 4 do 6. p 3374

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Zupańskie- zdg 47 138

28. ROZRYWKA

Oczy czarne
arcydzieło miłości.

Kinoteatr „Sfinks”
zdg 47 035

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc maj 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada na dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, wiekze dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęconym danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200.149